

Sygn. akt VIII C 1446/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

o ustalenie nieważności umowy sprzedaży

1. ustala nieważność umowy sprzedaży poduszki (...) za cenę 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych), zawartej w dniu 16 czerwca 2014 roku w miejscowości Ł., pomiędzy powódką J. K. a pozwanym (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.476 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1446/16

UZASADNIENIE

W dniu 11 lutego 2016 roku powódka J. K., reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu, wytoczyła przeciwko pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. powództwo o ustalenie nieważności umowy sprzedaży poduszki (...) za cenę 2.500 zł, zawartej w dniu 16 czerwca 2014 roku w miejscowości Ł., pomiędzy powódką J. K. a pozwanym.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 16 czerwca 2014 roku odwiedziła ją, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, kobieta podająca się za rehabilitantkę i zaproponowała powódce, że zostawi jej na próbę poduszkę rehabilitacyjną łagodzącą dolegliwości i bóle kręgosłupa, działającą po podłączeniu do prądu. Poduszka miała być zostawiona na okres 2 tygodni celem wypróbowania jej działania, a po tym okresie miała być odebrana, gdy nie będzie zniszczona. W przypadku gdyby poduszka była zniszczona powódka miała za nią zapłacić 200 zł. Kobieta oferująca powódce poduszkę dała jej do podpisania jakiegoś dokumenty, które miały potwierdzać to co przekazała powódce ustnie. Powódka uwierzyła tej osobie i papiery podpisała, zwłaszcza, że w rozmowie wcześniejszej dokładnie wypytywała o to, czy kobieta aby na pewno nie oszuka, bo tyle słyszy się o tych oszustach, którzy próbują oszukać starsze osoby proponując im zakup różnych towarów. Kobieta zapewniła powódkę, że nie jest żadną oszustką a jej zamiary są uczciwe. Powódka wierząc jej słowom podpisała podsunięte jej dokumenty, nawet ich nie czytając. Później jednak, gdy po pewnym czasie powódka otrzymała pismo z G. Banku okazało się, że jednak padła ofiarą oszustwa, a papiery, które podsunęła jej kobieta oferująca poduszkę na bóle kręgosłupa, wykorzystując jej podeszły wiek, to była umowa kupna sprzedaży zawarta z pozwaną firmą oraz umowa kredytowa z bankiem na kwotę 2.500 zł. Powódka dzwoniła również

pod numer tej kobiety celem wyjaśnienia sprawy, ale niestety nikt nie odbierała, a słyszała tylko komunikat, że „nie ma takiego numeru”. Powódka zrozumiała, że została podstępem wprowadzona w błąd i padła ofiarą oszustwa, zgłosiła nawet ten fakt na policję. Powódka przyznała, że otrzymała „jakiś list” z Sądu w Lublinie, ale będąc przekonana, że „nie ma wspólnego z Sądem w Lublinie” pisma tego nie odebrała. Powódka jest osobą starszą, ma orzeczoną I grupę inwalidzką i stała się łatwym łupem dla osoby działającej w imieniu pozwanej, która w sposób świadomy działając podstępnie wprowadziła powódkę w błąd co do znaczenia podejmowanych przez nią czynności i treści podpisywanych dokumentów celem przysporzenia korzyście materialnej pozwanej. **(pozew k. 6-9)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, zgłosił zarzut niewłaściwości miejscowej, nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. Podkreślił, że w dniu 16 czerwca 2014 roku strony zawarły umowę sprzedaży poduszki rehabilitacyjnej o wartości 2.500 zł, zaś załącznikiem do umowy były ogólne warunki umowy oraz umowa kredytu – planu ratalnego nr (...), z uwagi na fakt, iż spłata zobowiązania wynikająca z zakupu poduszki została skredytowana na życzenie powódki. Powódka była osobą w pełni świadomą podpisując powyższe dokumenty. Została ponadto poinformowana o możliwości odstąpienia od umowy w terminie 10 dni od daty jej zawarcia, z zastrzeżeniem, że przedmiot umowy podlegający zwrotowi nie może być rozpakowany ani używany, zgodnie z art. 15 OWU. Zapis art. 15 OWU stoi w sprzeczności z twierdzeniem powódki, jakoby przedstawicielka pozwanego pozostawiła powódce poduszkę na próbę na okres 2 tygodni, gdyż wówczas poduszka musiałaby zostać rozpakowana i używana, co narażałoby pozwanego na znaczne straty, gdyż nie mógłby ponownie sprzedać tego przedmiotu. Pozwany podkreślił także, że powódka nie odstąpiła od umowy w dopuszczalnym terminie, a próbowała to uczynić dopiero po informacji o zajęciu jej emerytury przez komornika. Nie podnosiła także zarzutu nieważności umowy, uiszczając kolejne raty ceny, co świadczyć może jedynie o tym, że świadoma była zawarcia umowy i wynikających z niej zobowiązań. Dodała także, że nie można mówić o błędzie, jeżeli strona świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, np. składa podpis na dokumencie, z którego treścią się nie zapoznała. **(odpowiedź na pozew k. 29-34)**

Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Ostródzie stwierdził swoją niewłaściwość miejscową i sprawę przekazał do rozpoznania tutejszemu Sądowi. **(postanowienie k. 42-43)**

W dalszym toku postępowania i na rozprawach strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie, przy czym w piśmie procesowym z dnia 30 maja 2016 roku pełnomocnik powódki zaprzeczył temu, aby powódka uiściła jakąkolwiek ratę za poduszkę dobrowolnie. Wskazał, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowią przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, bo takimi należy nazwać czynności przedsięwzięte przez pozwanego, w wyniku których powódka jako osoba ze względu na szczególne cechy, takie jak wiek i związana z tym nieporadność, nie powinna zostać poddana, pozostała z niepotrzebną jej całkiem poduszką, umową o jej kupno za cenę przewyższającą jej rzeczywistą wartość i ratami kredytu, co uzasadnia żądanie unieważnienia umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 powyższej ustawy. **(pismo procesowe powódki k. 57-58, skrócony protokół rozprawy 66-71, zapis przebiegu rozprawy płyta CD k. 72, protokół rozprawy k. 93, skrócony protokół rozprawy k. 97-98, zapis przebiegu rozprawy na płycie CD k. 99)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka J. K. ma 84 lata i mieszka w L.. Miała złamana nogę, w czerwcu 2014 roku miała już zdjęty opatrunek gipsowy i nauczyła się chodzić o kulach.

W dniu 16 czerwca 2014 roku odwiedziła ją, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, kobieta podająca się za rehabilitantkę i zaproponowała powódce, że zostawi jej na próbę poduszkę rehabilitacyjną łagodzącą dolegliwości i bóle kręgosłupa, działającą po podłączeniu do prądu, która pomoże i na nogę i na kręgosłup, uzdrowi nogę powódki. Poduszka miała być zostawiona na okres 2 tygodni celem wypróbowania jej działania, a po tym okresie miała być odebrana, gdy nie będzie zniszczona. W przypadku gdyby poduszka była zniszczona powódka miała za nią zapłacić 200 zł. Kobieta ta zostawiła powódce swój numer telefonu i powiedziała, że za 2 tygodnie się pokaże i wtedy powódka zdecyduje czy bierze poduszkę czy też nie. Kobieta oferująca powódce poduszkę dała jej do podpisania jakies

dokumenty, które miały potwierdzać to co przekazała powódce ustnie. Tłumaczyła, że ten dokument jest dowodem tego, że zostawiła poduszkę i jest takim zabezpieczeniem, gdyż kiedyś zostawiła taki materac jednej pani i mąż tej pani go pociął. 200 złotych trzeba będzie zapłacić jak poduszka będzie pocięta. Powódka uwierzyła tej osobie i papiery podpisała, zwłaszcza, że w rozmowie wcześniejszej dokładnie wypytywała o to, czy kobieta aby na pewno nie oszuka, bo tyle słyszy się o tych oszustach, którzy próbują oszukać starsze osoby proponując im zakup różnych towarów. Kobieta zapewniła powódkę, że nie jest żadną oszustką a jej zamiary są uczciwe. Powódka wierząc jej słowom podpisała podsunięte jej dokumenty. Wyjaśniła, że „nie jest taka czytalna, nie jest wyszkolona, to tak dużo nie rozumiała co tam się pisze, nie czytała tego przed podpisaniem, bo litery były takie małe, wierzyła w to, co mówi kobieta”.

Powódka podpisała umowę sprzedaży poduszki M. I. za cenę 2.500 zł, na umowie wskazano, że cena miała zostać zapłacona w 48 ratach, zaś wysokość raty wraz z odsetkami wynosi 84,82 zł, a ponadto podpisała umowę kredytu – planu ratalnego (...).

Nikt nie mówił powódce, że kupuje poduszkę na kredyt i zawiera z bankiem umowę kredytu. Powódka również nie prosiła nikogo o to, by mogła kupić poduszkę na kredyt. Powódka użyła tej poduszki przy tej pani, gdyż kobieta chciała pokazać powódce jak poduszka działa i podłączyła ją do prądu. Później już poduszki nie używała, zapakowała ją i tak stała.

Powódka opowiedziała o tym T. D., gdy pojechała do O., informując ją też, że dzwoni pod podany przez kobietę numer telefonu, ale tam słuchać tylko, że „nie ma takiego numeru” i nie ma kontaktu z tą panią, materac nie jest jej potrzebny i nigdy go nie używała. T. D. uspokoiła powódkę, mówiąc jej, żeby się nie martwiła, przecież jak zostawiła rzecz to po nią przyjedzie, przecież nie sprawi powódce prezentu.

Później powódka mówiła jeszcze T. D., że to dziwne, że ta pani tak długo nie przyjeżdża. **(dowód z przesłuchania powódki k. 69-70, zeznania świadka T. D. k. 67-69, umowa kupna sprzedaży k. 10, umowa kredytu k. 11-12, kserokopia karty informacyjnej leczenia szpitalnego k. 77-78)**

Po jakimś czasie, gdy powódka znów spotkała T. D., powiedziała jej, że był u niej jakiś pan z banku i powiedział, że wzięła od nich pożyczkę. Powódka wówczas domyśliła się, że chodzi o poduszkę, pokazała temu panu poduszkę i dokumenty, opowiedziała o wizycie kobiety oraz o tym, że poduszka miała być zostawiona tylko na próbę, a pan ten powiedział, że pewnie została oszukana i poradził jej, żeby szybko zgłosiła sprawę na Policję, co też powódka uczyniła. Pojechała na posterunek Policji w M., gdzie policjant poinformował ją, że przyjedzie do powódki do domu o 13.00. Gdy przyjechał, przejrzał papiery. Powódka powiedziała mu, że jeżeli on tego nie załatwi to ona pojedzie do O. i będzie sprawę załatwiać, ale Policjant zapewnił ją, że sprawę załatwi i powódka nigdzie nie musi jechać. Nic jednak nie załatwił, bo komornik zajął powódce emeryturę. Policja nie zajęła się sprawą, więc powódka próbowała sobie sama radzić i udała się po pomoc do radcy prawnego. **(dowód z przesłuchania powódki k. 69-70, zeznania świadka T. D. k. 67-69)**

Powódka mieszka z nieporadnym dorosłym synem, nikomu poza T. D. nie przyznała się do tego co stało się z poduszką, „bo by ją z domu wygnali”. **(dowód z przesłuchania powódki k. 70, zeznania świadka T. D. k. 67-69)**

Później jednak, gdy po pewnym czasie powódka otrzymała pismo z G. Banku okazało się, że papiery, które podsunęła jej kobieta oferująca poduszkę to była umowa sprzedaży zawarta z pozwaną firmą oraz umowa kredytowa z bankiem na kwotę 2.500 zł. Komornik zajął powódce świadczenie emerytalne. **(pismo ZUS k. 13, pismo z G. Bank k. 14)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony, a także na podstawie dowodu z zeznań świadka T. D. i przesłuchania powódki.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnieniu.

Powódka oparła swoje żądanie ustalenia nieważności umowy sprzedaży na przepisie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (t.j.: Dz.U. 2016, poz. 3). Zgodnie z nim, w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia szkody wyrządzonej na zasadach ogólnych, w szczególności ma prawo żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu, przy czym niniejszym powództwem powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, domagała się jedynie unieważnienia umowy, nie żądając zwrotu świadczenia ani kosztów związanych z nabyciem produktu.

Sporna umowa niewątpliwie została zawarta przez powódkę jako konsumenta z pozwanym jako przedsiębiorcą, w rozumieniu przepisów art. 2 pkt 1 i 2 w/w ustawy.

W myśl przepisu art. 4 ust. 1 ustawy, praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu.

Pod pojęciem praktyki rynkowej, w myśl art. 2 pkt 4 ustawy, rozumie się działanie lub zaniechanie przedsiębiorcy, sposób postępowania, oświadczenie lub informację handlową, w szczególności reklamę i marketing, bezpośrednio związane z promocją lub nabyciem produktu przez konsumenta; pod pojęciem propozycji nabycia produktu – rozumie się informację handlową określającą cechy produktu oraz jego cenę, w sposób właściwy dla użytego środka komunikowania się z konsumentami, która bezpośrednio wpływa bądź może wpływać na podjęcie przez konsumenta decyzji dotyczącej umowy (art. 2 pkt 6 ustawy), zaś przez decyzję dotyczącą umowy – rozumie się podejmowaną przez konsumenta decyzję, co do tego, czy, w jaki sposób i na jakich warunkach dokona zakupu, zapłaci za produkt w całości lub w części, zatrzyma produkt, rozporządzi nim lub wykona uprawnienie umowne związane z produktem, bez względu na to, czy konsument postanowi dokonać określonej czynności, czy też powstrzymać się od jej dokonania (art. 2 pkt 7 ustawy).

Zgodnie z przepisem art. 2 pkt 8 ustawy, pod pojęciem przeciętnego konsumenta, należy rozumieć konsumenta, który jest dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny; oceny dokonuje się z uwzględnieniem czynników społecznych, kulturowych, językowych i przynależności danego konsumenta do szczególnej grupy konsumentów, przez którą rozumie się dającą się jednoznacznie zidentyfikować grupę konsumentów, szczególnie podatną na oddziaływanie praktyki rynkowej lub na produkt, którego praktyka rynkowa dotyczy, ze względu na szczególne cechy, takie jak wiek, niepełnosprawność fizyczna lub umysłowa.

W myśl przepisu art. 4 ust. 2 ustawy, za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzecznego z prawem kodeksu dobrych praktyk.

Praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął.

Wprowadzającym w błąd działaniem może być w szczególności:

- 1) rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji;
- 2) rozpowszechnianie prawdziwych informacji w sposób mogący wprowadzać w błąd (...). (art. 5 ust. 1 i 2 pkt 1 i 2 ustawy).

Wprowadzające w błąd działanie może w szczególności dotyczyć: (...)

2) cech produktu, w szczególności jego jakości, przydatności, możliwości i spodziewanych wyników zastosowania produktu, ryzyka i korzyści związanych z produktem;

4) praw konsumenta, w szczególności prawa do naprawy lub wymiany produktu na nowy albo prawa do obniżenia ceny lub do odstąpienia od umowy;

5) ceny, sposobu obliczania ceny lub istnienia szczególnej korzyści cenowej;

6) rodzaju sprzedaży, powodów stosowania przez przedsiębiorcę praktyki rynkowej, oświadczeń i symboli dotyczących bezpośredniego lub pośredniego sponsorowania, informacji dotyczących sytuacji gospodarczej lub prawnej przedsiębiorcy lub jego przedstawiciela, w tym jego imienia i nazwiska (nazwy) i majątku, kwalifikacji, statusu, posiadanych zezwoleń. (art. 5 ust. 3 pkt 2, 4, 5 i 6 ustawy).

Przy ocenie, czy praktyka rynkowa wprowadza w błąd przez działanie, należy uwzględnić wszystkie jej elementy oraz okoliczności wprowadzenia produktu na rynek, w tym sposób jego prezentacji (art. 5 ust. 4 ustawy).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 cytowanej ustawy, praktykę rynkową uznaje się za zaniechanie wprowadzające w błąd, jeżeli pomija istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. W razie wątpliwości za istotne informacje, o których mowa powyżej, uważa się informacje, które przedsiębiorca stosujący praktykę rynkową jest obowiązany podać konsumentom na podstawie odrębnych przepisów (art. 6 ust. 2).

Wprowadzającym w błąd zaniechaniem może być w szczególności:

1) zatajenie lub nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu;

2) nieujawnienie handlowego celu praktyki, jeżeli nie wynika on jednoznacznie z okoliczności i jeżeli powoduje to lub może spowodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął (art. 6 ust. 3 ustawy).

W przypadku propozycji nabycia produktu, za istotne informacje, o których mowa w ust. 1, uznaje się w szczególności:

1) istotne cechy produktu w takim zakresie, w jakim jest to właściwe dla danego środka komunikowania się z konsumentami i produktu;

2) imię, nazwisko (nazwę) i adres przedsiębiorcy (siedzibę) oraz przedsiębiorcy, na którego rzecz działa;

3) cenę uwzględniającą podatki lub, w przypadku gdy charakter produktu nie pozwala w sposób racjonalny na wcześniejsze obliczenie ceny, sposób, w jaki cena jest obliczana, jak również wszelkie dodatkowe opłaty za transport, dostawę lub usługi pocztowe lub, w sytuacji gdy wcześniejsze obliczenie tych opłat nie jest w sposób racjonalny możliwe, informację o możliwości powstania takich dodatkowych kosztów;

4) uzgodnienia dotyczące sposobu płatności, dostawy lub wykonania produktu oraz procedury rozpatrywania reklamacji;

5) informacje o istnieniu prawa do odstąpienia od umowy lub rozwiązania umowy, jeżeli prawo takie wynika z ustawy lub umowy (art. 6 ust. 4 ustawy).

Przy ocenie, czy praktyka rynkowa wprowadza w błąd przez zaniechanie, należy uwzględnić wszystkie jej elementy oraz okoliczności wprowadzenia produktu na rynek, w tym sposób jego prezentacji (art. 6 ust. 5).

W przypadku gdy ze specyfiki środka komunikowania się z konsumentami stosowanego dla danej praktyki rynkowej wynikają ograniczenia przestrzenne lub czasowe, ograniczenia te i wszystkie środki podjęte przez przedsiębiorcę w celu udostępnienia informacji konsumentom w inny sposób uwzględnia się przy ocenie, czy doszło do pominięcia informacji (art. 6 ust. 6 ustawy).

Nieuczciwymi praktykami rynkowymi w każdych okolicznościach są następujące praktyki rynkowe wprowadzające w błąd: (...)

17) twierdzenie, że produkt jest w stanie leczyć choroby, zaburzenia lub wady rozwojowe, jeżeli jest to niezgodne z prawdą;

18) przekazywanie nierzetelnych informacji dotyczących warunków rynkowych lub dostępności produktu, z zamiarem nakłonienia konsumenta do zakupu produktu na warunkach mniej korzystnych niż warunki rynkowe;

20) prezentowanie produktu jako "gratis", "darmowy", "bezpłatny" lub w podobny sposób, jeżeli konsument musi uiścić jakąkolwiek należność, z wyjątkiem bezpośrednich kosztów związanych z odpowiedzią na praktykę rynkową, odbiorem lub dostarczeniem produktu. (art. 7 ustawy)

Nie powielając zbyt obszernie ustaleń faktycznych poczynionych w przedmiotowej sprawie, przypomnieć wypada, że skoro 84-letnią powódkę, po złamaniu nogi, poruszającą się o kulach, odwiedziła kobieta podająca się za rehabilitantkę, proponując pozostawienie na próbę poduszki rehabilitacyjnej łagodzącej dolegliwości i bóle kręgosłupa, działającej po podłączeniu do prądu, która pomoże i na nogę i na kręgosłup, uzdrowi nogę powódki, podając, że poduszka będzie zostawiona na okres 2 tygodni celem wypróbowania jej działania, a po tym okresie może być odebrana, gdy nie będzie zniszczona, a gdyby była zniszczona to powódka zapłaci za nią 200 zł; pozostawienie swojego numeru telefonu (gdzie niestety nie można było się dodzwonić, gdyż „nie było takiego numeru”) i poinformowanie, że kobieta pokaże się za 2 tygodnie i wtedy powódka zdecyduje czy bierze poduszkę czy też nie; poinformowanie, że dokumenty przedstawione powódce do podpisania (sporządzone jasnym i stosunkowo małym drukiem jak dla osoby 84-letniej, która słabo widzi) jedynie potwierdzają to, co kobieta przekazała powódce ustnie i tłumaczenie, że to takie zabezpieczenie, gdyż kiedyś zostawiła taki materac jednej pani i mąż tej pani go pociął, stąd 200 zł trzeba będzie zapłacić jak poduszka będzie pocięta, niewątpliwie spełnia przesłanki do uznania za nieuczciwą praktykę rynkową.

Nie może być żadnych wątpliwości, że praktyka rynkowa pozwanego była sprzeczna z dobrymi obyczajami, pomijając już fakt, że cena za produkt była zapewne znacznie zawyżona i niewspółmierna do jego wartości, praktyka ta niewątpliwie w istotny sposób zniekształciła zachowanie rynkowe powódki i zniekształciłaby zachowanie przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu i w trakcie jej zawierania. Działanie/zaniechanie pozwanego - osoby działającej w jego imieniu, było wprowadzającym w błąd, udzielenie takich jak powyżej informacji o cechach produktu, pozostawieniu go na próbę, a nie jego zakupie, cenie za zniszczenie produktu, możliwości oddania go po 2 tygodniach testowania, a także pominięcie istotnych informacji potrzebnych konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy, niewątpliwie mogło spowodować i spowodowało podjęcie przez konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Powódka upewniała się przy tym czy kobieta nie jest oszustką, bo tyle słyszy się o osobach oszukujących starszych ludzi. Pozwany nie zgłosił przy tym żadnych wniosków dowodowych i nie wykazał, że przedmiotowe zdarzenie miało inny przebieg niż opisany przez powódkę i świadka.

W ocenie Sądu, w rozpatrywanej sprawie pozwany, któremu zarzucono stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej, nie udowodnił, że praktyka rynkowa nie stanowiła nieuczciwej praktyki wprowadzającej w błąd, a to na nim, zgodnie z przepisem art. 13 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Pozwany był przy tym w przedmiotowym procesie reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd

nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. Wskazać przy tym należy, że obowiązujące przepisy (art. 207 § 6 k.p.c.) nakazują stronom postępowania przytaczanie okoliczności faktycznych i dowodów, co do zasady wraz z pierwszym pismem, w którym zajmuje stanowisko w sprawie (pozwie, odpowiedzi na pozew, sprzeciwie). Już zatem w treści pozwu powód winien niezwłocznie przedstawić wszelkie wnioski dowodowe i dowody na uzasadnienie swoich twierdzeń faktycznych (podobnie – pozwany winien to uczynić w odpowiedzi na pozew) (B. K., Rozważania o "braku zwłoki" jako podstawie uwzględnienia spóźnionego materiału procesowego na gruncie art. 207 § 6 oraz 217 § 2 k.p.c. Artykuł. S. P.. (...) -148). Wskazać bowiem należy, że § 2 art. 217 k.p.c. jasno wskazuje, że fakty i dowody winny być przytaczane „we właściwym czasie” pod rygorem ich pominięcia jako spóźnionych (por. Komentarz do art. 217 Kodeksu postępowania karnego: P. Telenga i inni, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. WKP, 2012; T. Żyźnowski i inni, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366. Lex, 2013; B. Karolczyk, Rozważania o "braku zwłoki" jako podstawie uwzględnienia spóźnionego materiału procesowego na gruncie art. 207 § 6 oraz 217 § 2 k.p.c. Artykuł. St.Prawn. 2012/1/123-148).

Na marginesie należy w tym miejscu przytoczyć treść art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie złożyła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zgodnie z treścią powołanego powyżej przepisu zaniechania strony w zakresie zgłoszenia na oznaczonym etapie postępowania twierdzeń i dowodów rodzą poważne konsekwencje, bowiem strona ta traci prawo ich powołania na późniejszym etapie postępowania. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389).

Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił powództwo w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., biorąc pod uwagę okoliczność, że powódka korzystała z pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika z urzędu.